„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 19 „Prawdy."

Ewangelia na trzecią niedzielę po Wielkanocy.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Maluczko, a już Mnie nie ujrzycie, i zasię maluczko, a ujrzycie Mnie, iż idę do Ojca. Mówili tedy z uczniów Jego jeden do drugiego: Co to jest, co nam mówi. Maluczko, a nie ujrzycie Mnie, i zasię maluczko, a ujrzycie Mnie, iż idę do Ojca? Mówili tedy: co to jest, co mówi: Maluczko. Nie wiemy, co powiada. A poznał Jezus, że Go pytać chcieli i rzekł im: O tem się pytacie między sobą, iżem rzekł: maluczko, a nie ujrzycie Mię, i zasię maluczko, a ujrzycie Mię? Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił; a wy się smęcić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła jej godzina, lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził. I wy tedy teraz wprawdzie smutek macie; lecz zasię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej żaden od was nie odejmie. *Św. Jana rozdziale XVI, wiersz. 16—22.*

Najmilsi! Ubiegłej niedzieli tłomacząc szósty artykuł wiary, wyjaśniłem tylko pierwszą część jego, dziś przeto omówię dalszą jego część, a mianowicie słowa: „Siedzi na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego".

Otóż słowami „siedzi na prawicy Boga" często posługuje się Pismo św. I tak czytamy w Ewangelii: „A Pan Jezus, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej". Na innem znów miejscu czytamy słowa Chrystusa Pana, kiedy rzekł do najwyższych kapłanów: „Odtąd ujrzycie Syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego w obłokach niebieskich". Słowa przeto te nie należy tak rozumieć, że Bóg Ojciec siedzi w niebie a po jego prawej stronie nasz Zbawca ukochany. Wyrażenie bowiem „siedzi po prawicy Boga Ojca", jest wyrażeniem obrazowem, przez który katechizm chce powiedzieć, że Chrystus, nawet jako człowiek, ma udział w Państwie Bożego Majestatu. Jest to bowjem ogólnie przyjętym zwyczajem, że jeżeli chcemy komuś cześć i poszanowanie okazać, to mu czy siedząc, czy idąc, prawą stronę dajemy. Gdy przeto o Jezusie Chrystusie powiadamy, że On siedzi po prawicy Bożej, to znaczy, że On w niebie ma największą władzę, najwyższą cześć, największe panowanie. Najwyższą wła-

dzę, cześć i panowanie posiada Jezus Chrystus z dwojakiego względu: jako Bóg i jako Człowiek. Jako Bóg — jest Ojcu we wszystkiem równy, i z tego powodu przynależy Mu się taż sama władza, cześć i panowanie jako i Ojcu. Ale i jako człowiek ma On nierównie większy udział w najwyższej władzy i panowaniu i w ogólności w doskonałościach Bożych, niż każde inne stworzenie. Słowa więc „siedzi" użył kościół w szóstym artykule wiary tylko w przenośnem znaczeniu, aby oznaczyć, że Jezus Chrystus władzę najwyższej władzy i panowania w niebie wiecznie posiadał będzie. Na ziemi zostając, jako wszyscy ludzie, tak i On, ze względu na swą naturę ludzką, uległ rozmaitym przemianom. Już to znajdował pociechę i radość, już to smutek i boleść; to doświadczał miłości, to nienawiści, to był wywyższany, to poniżany, słowem, doświadczał wszystkich przemian i wypadków, jakie tu na ziemi z życiem ziemskiem wiązać się zwykły. Teraz zaś, gdy w niebie króluje, jest też i ze względu na swe człowieczeństwo w spokojnem posiadaniu wszelkich dóbr niebieskich, i to już na wieki żadna zmiana nie nastąpi. Jako król zasiada On na tronie panowania i rządzi niebem i ziemią i dlatego apostoł mówi: „Bóg wzbudził Chrystusa zmartwych i posadził Go na prawicy swojej na niebiesiech nad wszelkie księstwa, i władzę, i moc, panowanie i wszelkie imię, które się mianuje w tym wieku, ale też i w przyszłym. I wszystko poddał pod nogi Jego, a Jego dał głową nad wszystkim Kościołem". Otóż, Najmilsi, takie jest znaczenie słów: „siedzi na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego".

Jezus Chrystus więc jako człowiek ma udział w mocy i panowaniu Bożego Majestatu; posiada i posiadać będzie na wieki wszystkie dobra niebieskie, i jest naszym Sędzią i Królem. A ile razy, Bracia drodzy, mówić będziemy słowa: „siedzi na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego", tyle razy z utęsknieniem pożądajmy być z Panem Jezusem w Jego niebie. Św. Bernardyn z Sienny opowiada o jednym pobożnym panu, który pielgrzymując po ziemi świętej nawiedził wszystkie miejsca, uświęcone obecnością Chrystusa Pana. Przybył wreszcie na górę Oliwną, stanął na tem miejscu, z którego Zbawiciel wstąpił do niebios i przyglądał się kamieniowi, na którym ślady stóp Zbawcy naszego, wstępującego w niebo, się odcisnęły. Upadł on na kolana i całował te ślady stóp a podniósłszy ręce w górę mówił: „O Jezus, o Miłości mojego serca, gdzie chcesz abym teraz poszedł? Nawiedziłem wszystkie miejsca, po których Ty, podczas ziemskiego swojego życia, stąpać raczyłeś. Widziałem Nazaret, Betleem, Jordan, Pustynię, Jeruzalem, Górę Kalwaryi, i teraz jestem w tem miejscu, z

którego Ty do nieba wstąpiłeś. Dokądże się mam teraz udać, jeżeli nie do Ciebie, mój Boże! Daj mi przeto, Ty, moje życie i moje wszystko, abym z Tobą poszedł do nieba". I z nadmiaru tęsknoty i miłości ku Jezusowi serce mu pękło, i dusza jego z tegoż samego miejsca co Chrystus, wzniosła się do nieba. Abyśmy i my, drodzy Bracia, oczy nasze często do najmilszego Zbawiciela wznosili, i przepełnieni świętą żądzą mówili z apostołem: „Pragnę być rozwiązanym i być z Chrystusem". Poco my się do tego ziemskiego żywota tak bardzo przywięzujemy, kiedy ono nam daje jedno nędzę, niepokój, kłopoty i boleści. „Co wzgórę jest — mówi apostół — szukajcie, gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący, co wzgórę jest miłujcie, nie co na ziemi". Pracujcie i działajcie na ziemi i czyńcie wszystko, co wasz stan czynić wam zaleca, abyście byli pożytecznymi członkami społeczności ludzkiej, ale i serce swoje codziennie do góry podnoście i dobr niebieskich pożądajcie. Bezustannie proście Pana Jezusa, by wam pozwolił kiedyś być tych dóbr uczestnikami. Aby się zaś to stało, musicie iść tą drogą, którą Jezus Chrystus wszedł do swego Królestwa, musicie iść drogą krzyżową. Chrystus mówi wyraźnie: Jeżeli kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień, i niech idzie za mną". Kto na świecie szuka wygodnego życia, kto unika wszelkich zmartwień, kto od udręczeń stroni, a zmysłowości swojej dogadza, ten nie może mieć żadnej nadziei zażywania w niebie z ukrzyżowanym Zbawicielem szczęśliwości. W niebie znajduje przyjęcie tylko ubogi Łazarz, który miał twarde dni na ziemi. Bogaty hulaka, który nieba sobie na ziemi szukał i żył wedle pożądliwości ciała, może tylko oczekiwać chyba kary piekła. O, przyglądajcie się Panu Jezusowi, czcią i chwałą otoczonemu Zbawicielowi waszemu, idźcie za Nim drogą krzyżową, abyście się stali uczestnikami Jego chwały w niebiesiech. Starajcie się wreszcie, wedle upomnienia apostolskiego, abyście przez dobre uczynki pewne czynili wezwanie i wybranie wasze. I Pan Jezus tę chwałę, którą w niebie posiada, przez dobre uczynki wysłużył. Całe Jego życie na ziemi niczem więcej nie było, jak tylko nieprzerwanem spełnieniem dobrych uczynków. Gdzie jest jaka cnota, którejby On w najwyższej doskonałości nie spełniał? Jakże dziwnie w Nim jaśnieje pokora, cichość, cierpliwość, posłuszeństwo, miłość Boga i ludzi! Z jakąż gorącością odprawiał On swe modlitwy, umartwienia, i spełniał uczynki miłosierne! Po całodziennej uciążliwej pracy udawał się wieczorem na osamotnione gdzieś miejsce, na górę jaką, i całą noc na modlitwie przepędzał. Czterdzieści dni i no-

cy pościł na puszczy, i chętnie odmawiał sobie wszelkiego użycia i przyjemności światowych. A któż policzy te dobrodziejstwa, które On ludziom świadczył? On uczył nieumiejętnych, pocieszał smutnych, karmił głodnych, leczył chorych, wskrzeszał umarłych, ułaskawiał grzeszników, słowem, chodził wszędzie i wszystkim czynił dobrze. Nie dziwmy się przeto, gdy widzimy, że zasiada On po prawicy Bożej jako Pan zastępów, jako król nieba i ziemi, jako Sędzia żywych i umarłych. Korzystajcież i wy, Najmilsi, z czasu życia, którego wam Bóg tutaj ku zasłudze udziela; niechaj wam nie upływa i jeden dzień, bez zasługi na niebo. Zamykam przeto dzisiejszą naukę słowami św. Bernarda: „Moi Bracia, wszędzie naśladujmy Jezusa Chrystusa; naśladujmy Go w cierpieniu Jego, w Jego zmartwychwstaniu, ale szczególniej w Jego wniebowstąpieniu, bo w niebie On na nas czeka; do nieba On nam bramę otworzył. Od nas zależy przyjęcie udziału w szczęśliwości, którą nam zgotował. Jest On zawsze po prawicy Ojca, aby jako orędownik naszej sprawy bronił; On siedzi zawsze jako nasz pośrednik na prawicy Bożej. Przy żadnej sprawie tej niebieskiej chwały nie traćmy z oczu! Żydzi w niewoli babilońskiej będąc, nie oddawali się żadnej przyjemności, ale mówili: Nie możemy się weselić, wspomniawszy sobie na Syon, naszą ukochaną ojczyznę. I my w tem położeniu jesteśmy; bo na tym świecie, jako w niewoli pozostajemy, i z niewoli tej lada dzień wyswobodzeni być możemy. Czy możemy się oddawać radości, gdy od nieba, ojczyzny naszej, oddaleni i codziennie wystawieni jesteśmy na niebezpieczeństwo utraty jego! Nie zapominajmy przeto o tem nigdy, ale mówmy jako on lud Izraelski: „Niech raczej język mi przylgnie do podniebienia, o mój Boże! niż abym miał zapomnieć o niebie, które jest moją prawdziwą ojczyzną". Tak, Bracia Drodzy, często zwracajmy myśl naszą ku niebu, w cierpliwości sprawujmy zbawienie swoje, chodźmy chętnie drogą krzyżową, każdy dzień odznaczajmy dobrymi uczynkami, abyśmy się kiedyś w spokoju z tem życiem rozstali, i do Jezusa Chrystusa, naszego najlepszego Zbawiciela, do nieba zaszli. Amen.

POZWALAMY DRUKOWAC
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy" w Krakowie.
czcionkami „Katolika", spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu